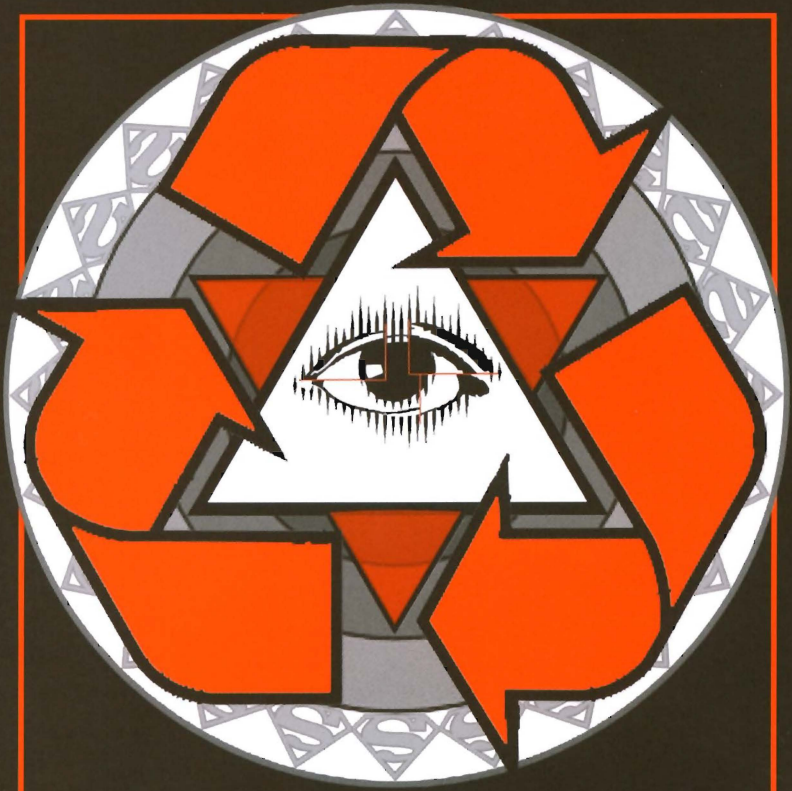

MARIUSZ SIENIEWICZ

ŻYDÓWEK NIE OBSŁUGUJEMY

projekt marcin chlanda

„Wiele posad w sklepach, przy buchalterii, w służbie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, wszędzie, gdzie tylko wymaga się czysto szablonowych czynności, daje się chętniej kobietom, ponieważ K [kobieta – red.] jest o wiele mniej zróżnicowana i właśnie dlatego mniej ma potrzeb niż M [mężczyzna – red.], a kapitalizm wiedział już znacznie dawniej niż nauka, że kobiety można gorzej opłacać ze względu na ich niższą stopę życiową.[...]

Kobieta najwyżej stojąca stoi nieskończenie niżej od najniżej stojącego mężczyzny. [...]

Sprawa z emancypacją kobiet ma się tak, jak z emancypacją Żydów i Murzynów. Z pewnością głównie niewolniczemu swemu usposobieniu ludy te zawdzięczają, że traktowano je jak niewolników i zawsze szacowano· nie mają one tak silnej potrzeby wolności jak Indogermanie. A chociaż dziś w Ameryce okazuje się rzeczą dla białych konieczną całkowicie się od Murzynów odosobnić, ponieważ ci używają swej wolności w sposób występny i niegodziwy, to przecież w wojnie stanów północnych przeciwko stanom skonfederowanym, która dała czarnoskórym wolność,

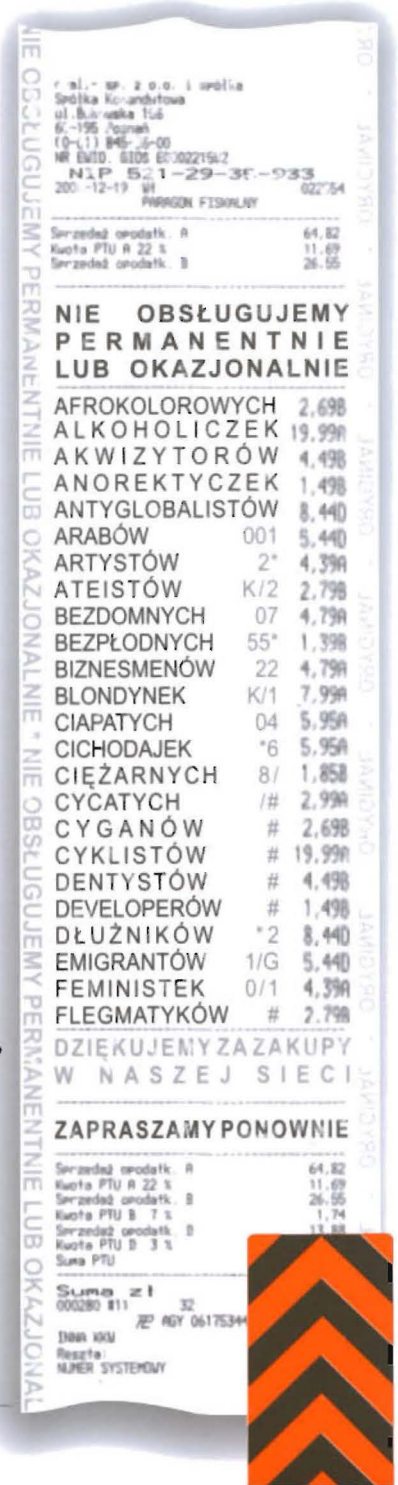

słuszność była bezwarunkowo po stronie tych pierwszych. Mimo, że podłoże ludzkości u Żyda, jeszcze więcej u Murzyna, a jeszcze więcej u kobiety jest obciążone znaczniejszą liczbą amoralnych popędów, mimo, że ma ono tu więcej przeszkód do zwalczania niż w mężczyźnie aryjskim, człowiek musi szanować ostatnią swą resztę, choćby była jak najmniejsza, musi i tutaj czcić ideę ludzkości. [...]

Zagadnienie kobiety i zagadnienie Żyda jest całkiem identyczne z problematem niewolnictwa i musi tak samo być rozwiązane. Nikt nie może być uciskany, jakkolwiek sam czułby się jak najlepiej pod uciskiem. Zwierzęciu domowemu, którego używam, nie zabieram wolności, gdyż nie miało ono wcale wolności przedtem, zanim zaprzągłem je do służby dla siebie, ale w kobiecie tkwi jeszcze pewne bezsilne poczucie niemożności innego zachowania się, ostatni, lubo tylko skąpy ślad wolności inteligibilnej – zachowany zapewne skutkiem tego, że nie ma kobiety absolutnej.

Kobiety są ludźmi i jak ludzie muszą być traktowane, nawet gdyby same tego nigdy nie chciały. Kobiecie i mężczyźnie równe przysługują prawa.

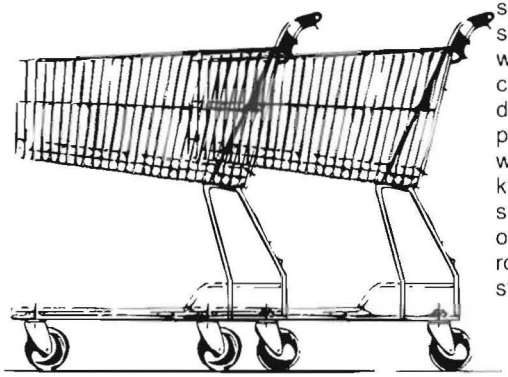

Nie znaczy to wcale, by kobiety musiały być zaraz dopuszczone do współudziału we władzy politycznej. Ze względów użyteczności ustępstwo należałoby uważać – na razie bezsprzecznie, na przyszłość zaś prawdopodobnie – za niepożądane; w Nowej Zelandii, gdzie zasadę etyczną uszanowano tak dalece, że dano kobietom prawo głosowania, zebrano bardzo przykre doświadczenia pod tym względem. Tak jak mamy prawo nie przyznawać żadnego wpływu na zarząd życia dzieciom, osobom niedołężnym na umyśle i zbrodniarzom, choćby nawet dosięgli nagle liczbowej równości lub osiągnęli większość, tak wolno na razie trzymać kobietę z daleka od pewnej sprawy, jeśli zachodzi uzasadniona obawa, że przez jej wpływ może ona doznać szkody. Tak jak wyniki wiedzy są niezależne od tego czy wszyscy ludzie się z nimi godzą, czy nie, tak też można z całą dokładnością określić, co jest prawem i co krzywdą kobiety bez współudziału samych kobiet, które bynajmniej nie potrzebują się obawiać, że zostaną oszukane, jeśli się o tym rozstrzygać będzie właśnie nie ze stanowiska lecz prawa. [...]

Otto Weininger „Płeć i charakter", Warszawa 1994.

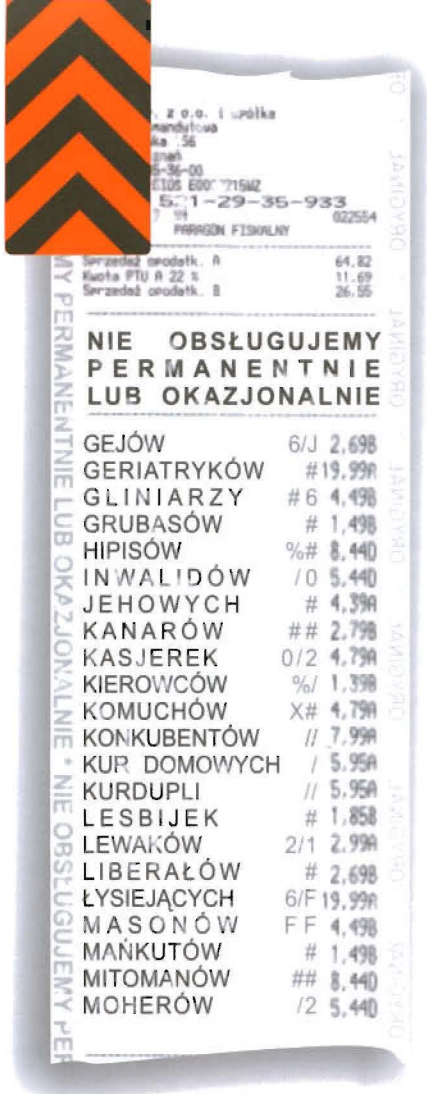

Rzecz jasna, idzie tu o figurę Obcego/Innego zawartą w postaci Żydówki. Wiadomo, że parszywym ojcem-założycielem tego równania (Żyd = kobieta), tj. tym, który pożenił antysemityzm z mizoginizmem, był Otto Weininger jako autor „Płci i charakteru". Dwuelementowe równanie (nienawiść rasowa tożsama z niechęcią okazywaną kobietom) wiele lat później poszerzył o trzeci element Jean-Paul Sartre w „Rozważaniach o kwestii żydowskiej". Tym elementem była oczywiście przemoc (gwałt). Ostatecznie w figurze Żydówki skupiły się wszystkie najbardziej upiorne wątki więzione w ludzkiej (a może tylko męskiej?) podświadomości: agresja i frustracja, lęk przed Innym i chęć sponiewierania Innego, gwałt i krew, sadomasochizm i niewysłowiona nienawiść.

Z jednej strony Sieniewicz mówi nam, że wystarczy chwila i każdy z nas – jak w tytułowym opowiadaniu – może zostać rozpoznany jako odmieniec oraz jako odmieniec może zostać sponiewierany potwornie, ale – z drugiej strony – powtarza za Skaldami: Czy kto widział, jak biegnie króliczek (Żydówka) ulicą, czy widział kto... Nie o to chodzi, by złowić króliczka (Żydówkę), ale by gonić go (ją). Chcę przez to powiedzieć, że figura Żydówki jest w gruncie rzeczy wieloznaczna, toteż trudno ją ideologicznie „przechwycić", acz nie wykluczam, że z takimi operacjami będziemy mieli do czynienia. Zarazem jednak Żydówka czy raczej Żydówki (bo jest ich wiele i mogą być wszędzie), „obsługują" (jako emblematy) przeróżne lokalne (polskie, arcypolskie?) szajby i plugastwa. W końcu fabuły Sieniewicza nie zostały osadzone poza czasem i przestrzenią.

Dariusz Nowacki „Tak trzymać", „Studium" 2005, nr 3.

Mariusz Sieniewicz

ŻYDÓWEK NIE OBSŁUGUJEMY

adaptacja i reżyseria:
Piotr Jędrzejas

scenografia:
Marcin Chlanda
muzyka:
Michał Górczyński
ruch sceniczny:
Artur Dobrzański
prezentacje i reżyseria światła:
Kacper Fertacz

asystent reżysera: Grzegorz Gromek
sufler: Ewa Barczak
inspicjent: Maria Filipkowska
realizacja dźwięku: Marek Kwadrans

występują:

Joanna Fertacz
- Najważniejsza

Agnieszka Grzybowska
- Ważniejsza

Milena Gauer
- Ważna

Grzegorz Jurkiewicz
- Ważniejszy

Radosław Hebal
- Ważny

Grzegorz Gromek
- Filip Piszczajko

Krzysztof Jankowski /Studium Aktorskie im. A. Sewruka/ - Wielki Mistrz, Klaun Ronald, Dziwka

Prawa autorskie reprezentuje Wydawnictwo W.A.B.

Prapremiera: 11.10.2008

RECYKLING	ORGANICZNY:
Rycerstwo → Sarmatyzm	→ Mieszczaństwo → Dresiarstwo
Freski → Impresjonizm	→ Fotoplastykon → Rubin 714 → Plazma HD
Mozart → Kiepura → Fogg	→ Skaldowie → Ich Troje
Miłość → Małżeństwo → Separacja	→ Rozwód → Konkubinat
Bułka → Sałata → Pomidor	→ Kotlet → Majonez → Hamburger
Adam → Mężczyzna → Człowiek	→ Polak → Wszechpolak
Inny → Obcy	→ Homoseksualista → Gej → Pedał
Woda → Wino → Wódka	→ Woda Brzozowa → Denaturat
Wieszcz → Poeta → Wariat	→ Błazen → Outsider → Nierób
Dziewica → Białogłowa	→ Żona → Pochwa
Świątynia → Wspólnota	→ Rytuał → Supermarket
Biedermeier → Meblościanka	→ Regał „Alik" → Ikea
Ekscytacja → Wzwód	→ Zawód → Nuda
Antygona → Grażyna → Stasia Bozowska	→ Scarlett O'Hara → Magda M.
Olaboga → Do Kaduka	→ Kurde → Kurwa
Marksizm → Socjalizm → Komunizm	→ Żydokomuna → Czerwona Świnia
Święty Jerzy → Zawisza Czarny	→ Strażnik Teksasu → Ojciec Dyrektor
Pielgrzym → Wędrowiec	→ Obieżyświat → Włóczęga → Bezdomny
Faza Księżyca → Kalendarzyk	→ Termometr → Cała Polska Czyta Dzieciom

Według ustawy o odpadach z dnia 27 kwietnia 2001 roku (Dz.U. 2001 nr 62 poz. 628) pod pojęciem recyklingu rozumie się taki odzysk, który polega na powtórnym przetwarzaniu substancji lub materiałów w celu uzyskania substancji lub materiału o przeznaczeniu pierwotnym lub o innym przeznaczeniu, w tym też recykling organiczny .

Tłum zawsze skłania się do prześladowań, bowiem naturalne przyczyny tego, co go turbuje, co go przekształca w tłum, nie są go w stanie zainteresować. Tłum z definicji dąży do działania, ale nie jest w stanie oddziaływać na przyczyny naturalne. Szuka więc przyczyny dostępnej, która mogłaby zaspokoić odczuwany przez niego głód przemocy.

Jednostki składające się na tłum zawsze są potencjalnymi prześladowcami, bowiem marzy im się oczyszczenie wspólnoty z elementów nieczystych, które ją demoralizują, ze zdrajców, którzy ją podkopują. Stawanie się tłumu jest tożsame z mglistym apelem, który sprawia, iż się gromadzi czy też mobilizuje, przekształcając się w motłoch.

Ze słowem „mobilizacja" wiąże się słowo „wojenny" albo „partyzancki", a więc skierowany przeciwko nieprzyjacielowi już wytypowanemu albo takiemu, który będzie za chwilę wytypowany – jeśli nie został już wytypowany przez sam tłum siłą jego mobilności.

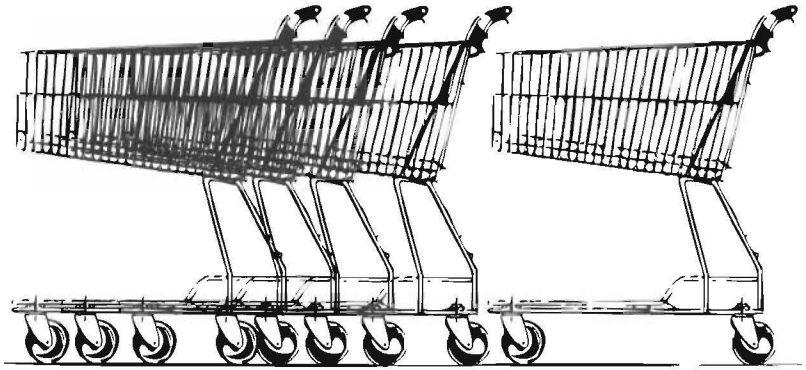

Wszędzie słychać głosy, że „inność" jest prześladowana, lecz ów dyskurs nie jest bynajmniej dyskursem ofiar, jest to odwieczny dyskurs kultur, który w coraz większym stopniu staje się abstrakcyjnie uniwersalny w swoim odrzuceniu uniwersalności i może się dzisiaj pojawić jedynie w niezbędnej masce walki z prześladowaniami.

Także w kulturach najbardziej hermetycznych ludzie sądzą, iż są wolni i otwarci na świat; „inność" tych kultur sprawia, iż nawet najmniejsze z nich przeżywane są przez tkwiących w ich ramach ludzi jako niewyczerpywalne. Wszystko, co zagraża owemu złudzeniu, przeraża nas i wzbudza odwieczną skłonność do prześladowań. Owa skłonność zawsze idzie tą samą drogą, niezmiennie realizuje się poprzez takie same stereotypy, zawsze stanowi odpowiedź na to samo zagrożenie. Wbrew wszystkiemu, co się na ten temat mówi, to nie różnica staje się przyczyną obsesji prześladowców, lecz jest nią właśnie jej przemilczane przeciwieństwo: zatarcie się różnicy.

René Girard „Kozioł ofiarny", Łódź 1991

Piotr Jędrzejas

Aktor i reżyser, absolwent Wydziału Aktorskiego PWSFTViT w Łodzi oraz Wydziału Reżyserii Dramatu krakowskiej PWST, ukończył również kurs aktorski w Holborn Centre for the Performing Arts w londyńskim Kingsway College; w roku 2003 stypendysta Institut del Teatro w Barcelonie. Współpracuje z teatrami w Krakowie, Zabrzu, Katowicach i Barcelonie. Dotychczas wyreżyserował m.in. Spektakle: „Sexual Perversity In Chicago" Mameta, „Monologi waginy" Elsner, „Świadkowie albo nasza mała stabilizacja" wg Różewicza, „Bajzel" Czeczota, „Biedny Ja", „Suka i Jej Nowy Koleś" Walczaka.
Na Scenie MARGINES olsztyńskiego Teatru przedstawił w roku 2005 sztukę Richtera „7 sekund. In God We Trust", zaś na Scenie Kameralnej – „Dzień Walentego" Wyrypajewa (2007).

Mariusz Sieniewicz (ur. 1972) – prozaik, felietonista. Publikował m.in. w internetowej „Witrynie czasopism" i „artPapierze", „Borussi", „Fa-arcie", „Przeglądzie Artystyczno-Literackim", „Ha!arcie", „Playboy'u", „Krytyce Politycznej" i „Twórczości" W roku 2004 stypendysta międzynarodowego projektu „Homines Urbani", zorganizowanego przez Instytut Książki i Willę Decjusza w Krakowie. W roku 2005 rekomendowany przez Olgę Tokarczuk na Międzynarodowych Targach Książki w Lipsku w ramach projektu „Famous authors present promising young writers". Debiutował powieścią „Prababka" (1999). W 2003 roku opublikował drugą powieść – „Czwarte niebo" nominowane do Paszportów „Polityki" i Nagrody Literackiej NIKE. Teatralną wersję powieści przygotował Marek Fiedor we wrocławskim Teatrze Polskim pod tytułem „Wszystkim Zygmuntom między oczy". W 2005 ukazał się zbiór opowiadań „Żydówek nie obsługujemy", który został nominowany do Paszportów „Polityki" oraz otrzymał tytuł „Książki Wiosny 2005" przyznany przez Bibliotekę Raczyńskich i Poznański Przegląd Nowości Wydawniczych Najnowsza książka, wydana w roku 2007, to powieść „Rebelia", która znalazła się w finałowej trójce Paszportów „Polityki" oraz została nominowana do Nagrody Literackiej NIKE. Prozę Sieniewicza tłumaczono na język niemiecki, rosyjski, węgierski, chorwacki, słoweński i litewski.

[...] W Polsce nie zapowiada się
By konsumpcja wzrosła
Przeciętny Polak zje w roku 2000
8 kg wołowiny mądry Polak
A mieszkaniec „Piętnastki"
Zjada średnio 20,5 kg
Wołowiny rocznie
Śpiew zdrowej polskiej krowy:
„Niech na całym świecie wojna
Byle nasza wieś spokojna
Byle nasza wieś wesoła
Raz dokoła raz dokoła"[...]

Tadeusz Różewicz „recycling"
z tomu „zawsze fragment. recycling",
[w:] „Poezja" tom 4, Wrocław 2006.

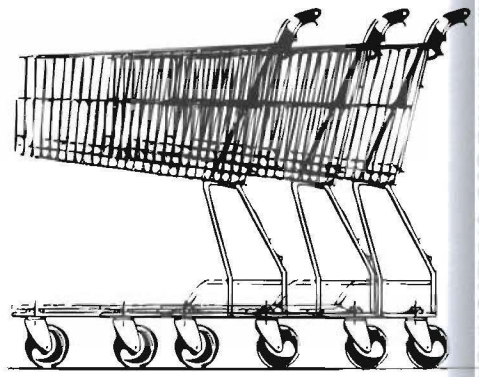

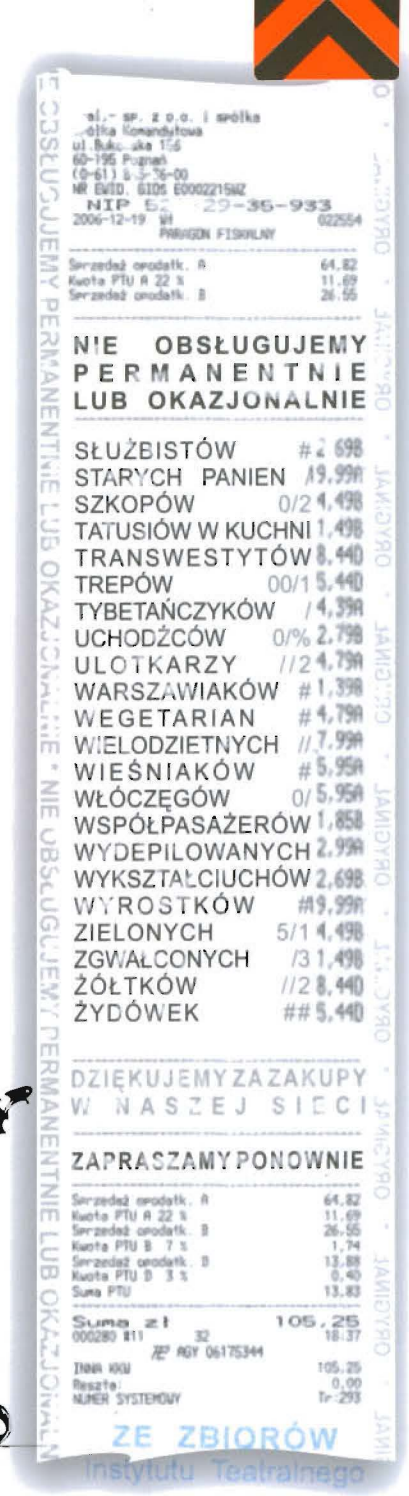

Dyrektor naczelny i artystyczny: Janusz Kijowski

premiera: 11 października 2008

ul. 1 Maja 4, 10-118 Olsztyn

KASA TEATRU: +48 89/527 39 15
bilety on-line: www.teatr.olsztyn.pl
e-mail: kasa@teatr.olsztyn.pl

BIURO OBSŁUGI WIDZÓW
tel. +48 89/527 39 15, e-mail: bow@teatr.olsztyn.pl

redakcja programu: Ewa Jarzębowska
opracowanie graficzne: Larysa Materne